

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

XV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, D. 25 KWIETNIA 1937 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 113

Czy Blum ustąpi?

Prasa prawicowa lansuje pogłoski o zamierzonej dymisji obecnego premiera. — Następcą jego miałby zostać minister spraw wewnętrznych Dormoy

Przed doniosłą sesją izby deputowanych

Paryż, 24 kwietnia (Pat) We wtorek, 27 kwietnia zostanie wznowione po jednomiesięcznej przerwie orady parlamentu. Pomimo, iż sesja bieżąca będzie bardzo krótka, zostanie bowiem przerwana dla umożliwienia parlamentarzystom wzięcia udziału w obradach t. zw. rad generalnych, która parlamentarne przywiązują niej duże znaczenie, spodziewając się zasadniczego wyjaśnienia sytuacji wewnętrzno-politycznej, na której temat wyahać w ostatnich dniach wiele bardzo rozbieżnych poglądów.

na łamach prasy, rejestrującej m. in. pogłoski, że premier Blum, zniechęcony wydarzeniami w Clichy i trudną sytuacją finansową, zamierza ustąpić pod pretekstem złego stanu zdrowia. Tego rodzaju pogłoski podaje „Le Journal des Finances“, a „Echo de Paris“ posuwa swe przypuszczenia tak daleko, iż wymienia nawet domniemanego zastępcę w osobie obecnego ministra spraw wewnętrznych Dormoy. Pomimo, iż pogłoski te nie zostały zdementowane, przyjmowane są one w

kołach politycznych z dużą rezerwą. Równocześnie w kołach finansowych utrzymuje się od paru dni wersja o mających rzekomo nastąpić w najbliższych dniach decyzjach politycznych i finansowych dużej wagi. Decyzje te szłyby po linii wzmocnienia autorytetu rządu. Pogłoski te stały się nawet jedną z głównych przyczyn nagłej poprawy tendencji na ostatnim zebraniu giełdy. Niewątpliwie jednym z głównych punktów obrad gabinetu będzie sprawa programu prac najbliższej sesji izby ustawodawczych, w szczególności kwestia wielkiej debaty nad interpelacjami dep.

Birgera i dep. Scapini, wyznaczonej jeszcze przed zamknięciem sesji. Głównymi punktami obrad będą z pewnością sprawy praktycznego zastoso-owania 40-godzinnego tygodnia pracy, kwestia konfliktów społecznych, oraz problem robót publicznych kosztem 10 miliardów, których zaakceptowanie przez rząd, w myśl żądania generalnej konfederacji pracy i komunistów, zrozumiane zostałoby powszechnie, jako rezygnacja z „nowej polityki finansowej“ i z t. zw. pauzy, zapowiedzianej w marcu przez prem. Bluma i min. finansów Vincent Auriola.

Min. Beck na powtórnej audiencji u króla Karola

Rozmowa dotyczyła spraw politycznych, interesujących Polskę i Rumunię. — Min. Beck w dniu dzisiejszym wraca do kraju

Bukareszt, 24 kwietnia. (Pat) — Dzisiejsza audiencja ministra spraw zagranicznych Becka u króla Karola 2-go w pałacu królewskim trwała półtorej godziny. Dzisiejsza audiencja stanowi jak gdyby zakończenie rozmów politycznych, prowadzonych w Bukareszcie. Fakt dwu-rodzajnej audiencji, udzielonej przez króla Karola polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, jest żywo komentowany w kręgach politycznych. Po zakończeniu rozmów, wydany będzie komunikat urzędowy. W niedzielę wiecz. minister spraw zagranicznych Beck wyjeżdża do Warszawy.

Bukareszt, 24 kwietnia. (Pat) — Prezes porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, wicemarszałek senatu Sandolescu, podejmował dziś śniadaniem dziennikarzy polskich, towa-

rzyszących ministrowi Beckowi. W śniadaniu wzięli m. in. udział dyrektor biura prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych Anastasiu i b. wice minister spraw wewnętrznych Titeanu.

W czasie śniadania, wicemarszałek Sandolescu wygłosił toast, na który w imieniu dziennikarzy polskich odpowiedział płk. dypl. Rudnicki.

Przepustki dla studentów i zakaz wnoszenia paczek

Energiczne zarządzenia władz uniwersyteckich dla uniemożliwienia zamachów petardowych

Warszawa, 24 kwietnia. Ze względu na stale powtarzające się na wyższych uczelniach warszawskich zamachy petardowe, rektor Szkoły Głównej Handlowej prof. Miklaszewski wydał zarządzenie, ZABRANIAJĄCE WNOSZENIA DO GMACHU UCZELNI JAKICHKOLWIEK PACZEK, walizek, a nawet teczek, aby w ten spo-

sób uniemożliwić przeniesienie na uczelnie materiałów wybuchowych. Przy wejściu do gmachu zostały wystawione posterunki złożone z żołnierzy, które odbierać będą studentom wszelkie paczki.

Równocześnie senat Uniwersytetu J. Piłsudskiego po częściowym wznowieniu zajęć praktycznych dla studentów wydziału lekarskiego starszych semestrów, zdecydował dla zapewnienia porządku w gmachu

ZGON BRATA P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek

Warszawa, 24 kwietnia. Wczoraj zmarł w miejscowości Wronczyn w województwie poznańskim ś. p. Witold Jan Mościcki, brat Pana Prezydenta Rzplitej, ziemianin, b. właściciel majątku w Lubelskim. Zmarły liczył lat 81. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w kościele parafialnym w miejscowości Semberów.

WPROWADZENIE PRZEPUSTEK DLA STUDENTÓW, udających się do pracowni. W ten sposób studenci udający się do pracowni uniwersyteckich będą każdorazowo legitymowani.

B. książę Mikołaj przyjedzie do Polski?

Otrzymał on wizę polską

Warszawa, 24 kwietnia. Korespondent „Corriere della Sera“ donosi z Bukaresztu: Na zamek Sna-gow pod Bukaresztem przybył urzędnik rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który wręczył paszporty dyplomatyczne b. księciu Mikołajowi, bratu króla Karola rumuńskiego, obecnie obywatelowi Mikołajowi Branu oraz jego małżonce, p. Dumitrescu. Paszporty ważne są do 17 kwietnia 1939 r. Znajdują się na nich wizy polska, francuska, węgierska i belgijska. Włoskiej wizy nie ma, gdyż zgodnie z u-

stawieniem rumuńskich przy wjeździe do Włoch. P. Dumitrescu w najbliższych dniach wyjeżdża samochodem do Włoch i zatrzyma się we Florencji, gdzie zamierza się również osiedlić b. książę Mikołaj. Poselstwo rumuńskie w Warszawie, do którego zwróciliśmy się w sprawie, czy i kiedy z wizy polskiej skorzysta b. książę, oświadczyło, że nie jest poinformowane o przyjeździe czy przylocie p. Mikołaja Branu do Polski.

Prof. Chelmoński

podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości

Warszawa, 24 kwietnia. Pan Prezydent Rzplitej mianował prof. Adama Chelmońskiego, adwokata w Warszawie, profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości. Dotychczasowy podsekretarz stanu w tym ministerstwie, p. Stefan Sieczkowski, został przeniesiony w stan nieczynny.

Hitlerowcy nie wejdą w skład rządu w Austrii

Kancelerz Schuschnigg w sposób zdecydowany dementuje pogłoski o rzekomej współpracy z nielegalną partią narodowo-socjalistyczną

Wiedeń, 24 kwietnia (Pat) Dziś wieczorem wydany został następujący komunikat:
Kancelerz Schuschnigg po powrocie z Wenecji przyjął współpracownika „Politische Korrespondenz”, któremu udzielił dłuższego wywiadu. Na wstępie kancelerz oświadczył, że komunikat urzędowy, wydany w Wenecji, nie wymaga żadnych daleko idących komentarzy. Przed wyjazdem do Wenecji kancelerz akcentował, że nie ma zamiaru szukać nowych dróg, a spotkanie weneckie potwierdziło niezmiennie od trzech lat dotychczasowe polityki zagranicznej Austrii.

Komunikat wenecki odsuwa na bok wszelkie kombinacje, będące wytworem chorobliwej fantazji, i podkreśla ponownie znaczenie protokółów rzymskich, jako podstawy organizacji basenu nadnadrzańskiego. Również potwierdzona została w Wenecji teza, że państwa protokółów rzymskich nie tworzą żadnego bloku, skierowanego przeciwko innemu państwu. Jednocześnie kancelerz widzi się zmuszonym zająć stanowisko wobec artykułu, który ukazał się w „Giornale d'Italia” dnia 23 b. m. bezpośrednio po ogłoszeniu komunikatu oficjalnego, a w którym znajduje się zdanie, że narodowi socjaliści będą powołani do dzieła odpowiedzialności z frontem patriotycznym i że w najbliższym czasie przewidywane jest mianowanie narodowo-socjalistycznego przedstawiciela dla frontu patriotycznego, który ma omówić wspólnie z kancelerzem oraz sekretarzem stanu Zernatto szereg, dotychczasowych tego ruchu politycznych problemów.

Ze względu na wielkie zainteresowanie europejskiej opinii publicznej tymi wywodami, kancelerz uważa za konieczne dać pewne wyjaśnienia. Uważa on za błąd łączenie tego artykułu z komunikatem weneckim. Włochy są obecnie, podobnie jak były dotychczas, wierne zasadzie Niemieczenia się do spraw wewnętrznych Austrii.

Kancelerz podkreślił, że niejednokrotnie już jako przywódca Frontu Patriotycznego mówił o możliwości współpracy opozycji nacjonalistycznej w ramach frontu patriotycznego. Przypomniał on zawartą w swej mowie na apelu frontu patriotycznego w dniu 14 lutego zapowiedź utworzenia w dowództwie frontu patriotycznego specjalnego referatu politycznego.

Trzeba będzie spróbować wszystkich środków, którymi możnaby wcielić narodowe koła Austrii do frontu patriotycznego.

Rzecz jasna, że nie chodzi tu o wydelegowanie jakiegoś zastępcy nielegalnych narodowych socjalistów, a raczej o wysłanie odpowiedniej osobistości, która pochodzi z obozu narodowego i cieszy się zaufaniem dowódcy frontu patriotycznego.

Podobne usiłowania czynione są w ramach frontu patriotycznego z członkami byłej partii socjalistyczno-demokratycznej. O braniu udziału w rządzie

nie było mowy.

Kancelerz Schuschnigg przypomniał, że ustrój Austrii wyklucza rządy koalicyjne. Zatem wewnętrzna austriacka droga jest zupełnie jasno nakreślona.

Dla nas — mówił kancelerz — istnieje tylko front patriotyczny. Partie i przedstawiciele partii nie mogą liczyć na uznanie ich ani w formie otwartej ani też w zamaskowanej.

Austria stoi mocno na stanowisku protokółów rzymskich. Uważa się ona również zobowiązana wobec umowy lipcowej, która wiąże ją z Niemcami. Austria prowadzić będzie politykę, która leży w interesie kraju. Z tych względów odrzuca politykę tworzenia bloków. Austria przyczynić się będzie stale do utrwalenia pokoju.



Austria nie wyrzeka się Habsburgów

— oświadczył w wywiadzie kancelerz Schuschnigg

Wiedeń, 24 kwietnia.

(Pat)—Korespondent londyński „Neue Freie Presse” donosi o wywiadzie, udzielonym przez kancelerza Schuschnigga, znanemu dziennikarzowi angielskiemu Ward Price.

W wywiadzie tym kancelerz oświadczył, że Austria obecnie nie zamierza powoływać Habsburgów, ale nie rezygnuje z tego prawa. Przed powzięciem ta-

kiej decyzji, należałoby upewnić się, jakie może ona pociągnąć za sobą skutki w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej.

W obecnych warunkach trudno było

by ocenić te skutki. W każdym razie Austria nie wyrzeka się prawa przywrócenia monarchji, zresztą nie była przez nikogo zmuszana do dawania podobnego oświadczenia.

KTO przeczyta

nasze ogłoszenie, jakie się ukaże w dniu 30 KWIETNIA r.b.

OTRZYMA DARMO
nożyk do golenia

REPREZANTANCI FABRYKI
GROM
KRZYSZTOF BRUN I SYN
WARSZAWA

NIEBYWAŁĄ TĘ AKCJĘ ROBIMY W CELU, ABY KAŻDY MOGŁ PRZEKONAĆ SIĘ O DOSKONAŁOŚCI NASZYCH NOŻYKÓW NIE NA PODSTAWIE REKLAMY, A PRZEZ OSOBISTE WYPRÓBOWANIE.

Tajemnica studenta wyłowionego z Wisły wyswietlona

Górka symulował napad. — Po przywłaszczeniu pieniędzy usiłował popełnić samobójstwo

Warszawa, 24 kwietnia.

Władzom policyjnym udało się całkowicie wyświecić przebieg zagadkowego wypadku studenta politechniki Edwarda Górki, którego wyłowiono przed kilku dniami z Wisły, pod Warszawą, ze związanymi drutem rękami.

Jak wynika ze słów Górki, na Zolborzu dokonano na niego napadu. Nieznani mężczyźni wciągnęli go do limuzyny i wywieźli nad Wisłę, gdzie skrepowali drutem, rozebrali do naga i wrzucili do wody. Górka twierdził, że nie może zdradzić nazwisk swych prześladowców, ponieważ grozi mu śmierć z ich rąk.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia wykazały, że Górka jest synem właściciela trzech domów przy ul. Okopowej, których był administratorem. Od jednego z lokatorów, Jakuba Czernieckiego, student zainkasował 62 zł. za komornę, których jednak nie zwrócił ojcu. Stary Górka wystąpił za sprawą sądowną przeciwko lokatorowi, a ponieważ ten twierdził, że pieniądze wręczył studentowi, Górka pozbawił syna prawa inkasowania pieniędzy.

Z kolej Czerniecki wystąpił przeciwko Edwardowi Górce na drogę sądową domagając się zwrotu 62 zł. Górka groził mu wówczas, że podłoży pod jego

mieszkanie petarde, przy czym miał podobno namawiać do tego swych kolegów z politechniki.

Górka twierdził, że został wrzucony do Wisły około godz. 10 wieczorem, czyli, że 4 godziny przebywał w wodzie, co było mało prawdopodobne.

Ustalono, iż Górka około godz. 1-ej widziany był na moście w stanie podchlumielonym, przy czym jednej ze spotkanych tam osób powiedział, że lokator w domu jego ojca oskarżył go o przywłaszczenie 62 zł., czem się tak przejął, że postanowił popełnić samobójstwo.

Centrala propagandy hitlerowskiej na Polskę utworzona została we Wrocławiu. — Na czele jej stanął radca ministerialny Berndt

KATOWICE, 24 kwietnia.

Według relacji niemieckiego pisma chrześcijańskiego w Polsce „Der Deutsche in Polen”, ministerstwo propagandy w Niemczech miało utworzyć we Wrocławiu centralę propagandy na Polskę.

Centrala ta uprawiać ma propagandę

hitlerowską w Polsce, a organem jej ma być wychodzący we Wrocławiu dziennik „Schlesische Tageszeitung”, który ma być kolportowany wśród Niemców, zamieszkałych w Polsce. Ministerstwo propagandy miało uznać, że dotychczasowa propaganda wśród mniejszości niemieckiej w Polsce jest niewystarczająca i w tym celu założyło wyżej wspomnianą centralę.

Na czele centrali wrocławskiej stoi radca ministrestwa propagandy Berndt, a korespondentami z Polski są m. inn. dziennikarz Wiese z Bydgoszczy i z Warszawy redaktor Jensch, który jest również korespondentem wychodzącego w Katowicach „Kattowitzer Zeitung”.

Kombatanci Żydzi nie zgłaszali akcesu do O. Z. N.

Wyjaśnienie Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski

Warszawa, 24 kwietnia.

Zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski komunikuje:

W związku z wywiadem szefa sztabu O. Z. N. plk. Kowalewskiego, zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski stwierdza, że nie składał żadnego akcesu do O. Z. N., ani

nie prowadził żadnych rozmów z kierownictwem tego obozu od chwili ogłoszenia deklaracji ideowej.

Celem ustosunkowania się Związku do ogłoszonego wywiadu, zwolane zostało na dzień 2 maja posiedzenie plenarne zarządu Głównego wraz z prezesami wszystkich okręgów i oddziałów.

NIE UNIKAJMY SKOŃCA!

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

usuwa piegę

WARSZAWA I INNE WADY CERY

Królewiec, 24 kwietnia. (PAT) Donoszą z Klajpedy, że z tamtejszego leprosorium zbiegł chory na tyfus Pranas Gauduttis. Mimo wysiłków policji zbiega nie udało się dotychczas schwycić.

Schulz zapomniał, kim jest

ale poznaje krewnych i przyjaciół i orientuje się zupełnie dobrze w swojej sytuacji. — Zanik pamięci nie jest skutkiem alkoholizmu

O tajemnicach mózgu mówi prof. dr. Dzierżyński

Donosiliśmy wczoraj obszernie o „człowieku bez pamięci” i o jego szybkim zidentyfikowaniu. Człowiekiem, który w takich niezwykłych okolicznościach zgłosił się przed trzema dniami do komisariatu policji w Tomaszowie jest Karol Henryk Schulz, łódzianin, liczący lat 49, ostatnio zamieszkały w Warszawie.

O obiekcie tak niezwykłego fenomenu psychicznego, jak zanik pamięci dowiadujemy się dalej iż był on za czasów okupacji niemieckiej najpierw tłumaczem przysięgłym i urzędował w gmachu niemieckiego sądu przy ówczesnej ulicy Pańskiej, dziś Żeromskiego, gdzie obecnie mieści się państwowa szkoła włókiennicza.

Schulz był potem przez dłuższy okres czasu właścicielem biura porad prawnych, również podczas okupacji niemieckiej. Niewątpliwie wielu łódzian pamięta go z tego okresu.

Nasz wczorajszy wywiad jakiegoś udziału prof. dr. Dzierżyński w sprawie przyczyn zaniku pamięci i leczenia tej choroby psychicznej wzbudził wielkie zainteresowanie w najszerzych warstwach. W ciągu dnia wczorajszego

zglaszali się z bardzo licznymi pytaniami i prośbami o wyjaśnienie ci z czytelników, którym sprawa nastęrczyła materiał do refleksyj i zastanowień.

Istotnie — rzecz nie jest prosta. Jakże to?... Człowiek stracił pamięć, zapomniał całej swej biografii, a nie zapomniał języków, których się przecież może jeszcze w młodości nauczył?... Zatem już nie zapomniał wszystkiego ze swej przeszłości.

Jak jest z innymi wiadomościami, nabytymi przez dotkniętego zanikiem pamięci? Logicznie, choć bez podstaw z dziedziny nauki o budowie i funkcjach mózgu rozumując — powinien zatem człowiek, jeśli był lekarzem lub inżynierem — po stracie pamięci zatracić całkowicie znajomość swego dawnego zawodu — powinien stać się kompletnym ignorantem w tych dziedzinach, w których był do wypadku specjalistą...

Czy taki człowiek zapomina twarze znajomych i swych najbliższych?...

Jak mógł zgłosić się Schulz do komisariatu, skoro i do tego musiał sięgnąć pamięcią wstecz — do swych wiadomości i doświadczeń już nabytych dawno, że właśnie policja może mu pomóc i że do niej winien się zwrócić?...

Tego rodzaju pytania, zadawane nam wczoraj przez telefon ze wszystkich stron — wymagały istotnie wyjaśnienia.

Zwróciliśmy się ponownie do prof. dr. Dzierżyńskiego, który w dalszym ciągu nie poskąpił nam swej wiedzy.


A więc, sprawa pierwsza: Dlaczego Schulz zdradził się w komisariacie w Tomaszowie ze znajomości języków, skoro z drugiej strony zapomniał nawet kim jest i gdzie mieszka.

— Pamięć, — pouczył nas p. prof. dr. Dzierżyński, — ma siedzisko na całej powierzchni mózgu. Znajomości języków mieszczą się w specjalnych jego częściach. Zależy zatem od siły wstrząsu i od rozległości, na jaką ów wstrząs w mózgu podziałał. Najczęściej przy zaniku pamięci atakowane są te komórki lub płaty mózgu, w których nie zawiera się znajomość języków. Podobnie jest z innymi wiadomościami. Lekarz,

„Polonia” do Piramid
ceny od zł. 290
Ateny — Kreta — Aleksandria — Istanbul — Konstanca

9. VI. — 21. VI.

Informacje i zapłaty:
GDYNIA AMERYKA
LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
oraz BIURA PODRÓŻY



choć stracił pamięć, kim jest, choć nie potrafi powiedzieć, w jaki sposób dostał się do tego lub innego miejsca, choć zapomniał prawie o wszystkim co przeżył — może i przeważnie dalej zostaje lekarzem, t. j. nie traci z pamięci tego wszystkiego, czego się nauczył na uniwersytecie, lub zdobył dzięki praktyce. Tak samo inżynier, prawnik lub nawet rzemieślnik.

Również bardzo rzadko wskutek wstrząsu powodującego zanik pamięci, następuje fenomen niepoznawania najbliższych. Człowiek, który, jak Schulz, stracił pamięć, może zapomnieć jak się nazywa jego dalszy znajomy, którego nazwisko znał dokładnie, ale nie zapomni przeważnie, że to jest jego zna-

jomy. Wypadki, w którychby chory nie poznał żony, matki lub brata, są niemal nieznanne.

P. profesor wyjaśnił nam łaskawie dalej:

— Ogólnej orientacji człowiek, który stracił pamięć, nie zatraci. Reaguje na wszystko z zewnątrz normalnie i odnosi się do tego, co ma przed sobą, krytycznie. Może zatem wiedzieć, że jest komisariat policji, może zdawać sobie sprawę, że policja mu pomoże.

Zadaliśmy wreszcie p. profesorowi ostatnie pytanie: czy możliwa jest rzecz, by zanik pamięci następował na tle nadmiernego spożywania alkoholu?

— Nie, — odparł nasz rozmówca, — alkohol takiego wpływu mieć nie może.

Trzeba pamiętać, że mózg ludzki, to nie kontakt elektryczny, a pamięć — to nie prąd, który płynie po dwóch przewodach. Przewodów, zwojów mózgowych, jest tutaj b. wiele. Sytuacji, w której by nastąpiło całkowite wyłączenie pamięci, jak w kontakcie przez nacisnięcie guzika — wiedza nie zna. Psuje się coś w tym cudownym aparacie jakim jest mózg ludzki, ale nie wszystko odrazu... (g)



Ważnym środkiem jest JECOROL!!!
Nawet dla gimnastycznych dzieci

Szantażyści skazani na 10 miesięcy więzienia

Przed sądem grodzkim odpowiadała w dniu wczorajszym para niecodziennych oszustów i szantażystów.

W dniu 16 stycznia r. b. do jednej z małych kawiarni na ul. Limanowskiego wkroczyła para. Podali się za wywiadowców policji obyczajowej i oświadczyli, że przyszedł dokonać przeglądu separatów w tylnych pokojach kawiarni.

Kilka par, korzystających z odosobnienia, zastali „wywiadowcy” w sytuacjach nie specjalnie gorszących, ale nęcających się do prób szantażu. Od jednego z obecnych zażądali rzekomi wywiadowcy aż stu złotych za milczenie. Wywiązała się awantura i na miejsce przybyła policja.

Oboje zostali osadzeni w areszcie. Okazało się, że są to 28-letni Zygmunt Łanczak i 32-letnia Karolina Faliszewska.

Wczoraj oboje zostali skazani na 10 miesięcy więzienia. (i)

Przebieg od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPE; KATARZE

BAL PERKALIKOWY W ŁODZI.

W dniu 8 maja staraniem Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w Łodzi „Bal Perkalikowy” z udziałem artystów łódzkich.

Protoktorat nad balem objęła pani generałowa Zofia Langnerowa. O szczegółach tej interesującej imprezy Polski Białego Krzyża poinformuje w najbliższych dniach.

Za najpiękniejszy strój perkalikowy przewidziane są dla pań bogate i wartościowe nagrody.

Ustawa o umowach zbiorowych obowiązywać zacznie od dnia 1. czerwca. — Konferencja z przedstawicielami pracowników umysłowych

Na dzień 15 maja okręgowy inspektor pracy wyznaczył drugą z kolei kwartalną konferencję z przedstawicielami wszystkich związków pracowników umysłowych. Konferencje te zwolowane są, celem zapoznania się z postulatami pracującej inteligencji. Materiał, w formie protokołu przekazywany jest każdorazowo ministerstwu opieki społecznej.

W nadesłanych zaproszeniach inspektor pracy prosił organizacje zawodowe, by przygotowały do dnia 15 maja cały materiał dyskusyjny.

Wczoraj odbyła się druga konferencja w sprawie umowy zbiorowej dla przemysłu ceramicznego. Na konferencji uzgodniono niemal wszystkie punkty sporne, z wyjątkiem wysokości płac. Przemysłowcy i właściciele ce-

gielni nie zgodzili się na tak wysoką podwyżkę w stosunku do roku ubiegłego, jakiej żądali robotnicy, wobec czego konferencja została przerwana.

Jak już donosiliśmy związki zawodowe kelnerów i kuchmistrzów postanowiły wszcząć akcję o zawarcie umowy zbiorowej. Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu związku kelnerów, na którym uzgodniono projekt tekstu umowy i w przyszłym tygodniu skierowane zostanie w tej sprawie pismo do inspektoratu pracy.

Robotnicy przemysłu tasiemkowego wystosowali do inspektora pracy pismo, domagając się zwołania konferencji w sprawie podwyżki płac i zawarcia nowej umowy zbiorowej. Konferencja wyznaczona została na dzień 29 b. m.

Materiały najprzedniejszej jakości
JANKOWSKI
FABR. SUKNA BIELSKO
SPRZEDAŻ DETALICZNA Łódź, Piotrkowska 88

OPIEKA LEKARSKA NA WSI

Będzie zorganizowana na terenie województwa łódzkiego według planu p. wojewody Hauke-Nowaka. — Na wsi przypada jeden lekarz na 8450 ludzi

Doniosła inicjatywa, która da pracę wielu młodym lekarzom

P. wojewoda łódzki, Aleksander Hauke-Nowak przesłał starostom (Przedstawicielstwom Wydziałów Powiatowych) petycję w sprawie realizacji leczniczej i profilaktyki na terenie powiatu powiatowego do uwzględnienia w programie prac samorządowych. Akcja ta ma być realizowana — i to w ściślejszym porozumieniu samorządu powiatowego z samorządami gmin wiejskich i miasteczkowych.

Wytuczne te w ogólnych zarysach przedstawiają się mniej więcej jak następuje:

Województwo Łódzkie zajmuje obszar 19.034 km.² z zaludnieniem według ostatniego spisu, wynoszącym 2.633.000 mieszkańców. Jeżeli wyłączymy z tych obszarów miasta przemysłowe (Łódź, Kazimierz, Pabianice, Piotrków, Tomaszów Mazowiecki i Zgierz) z ich odrębną strukturą ludnościową, rozbudowaną opieką społeczną oraz pracą ubezpieczeniową, to pozostanie na terenach wiejskich wraz ze związanymi z nimi ściśle gospodarczo dawnymi osadami, miasteczkami i niewielkimi miastami powiatowymi obszar 18.950 km. kw. oraz koło 1.800.000 ludności.

Na terenie województwa dzisiaj mieszka 890 lekarzy oraz 795 położnych, czyli jeden lekarz wypadła na 3000 mieszkańców, jedna położna 3350 osób. Jeżeli jednak i tu jeszcze wyłączymy lekarzy i położne, zamieszkałe w ośrodkach przemysłowych, wieś ma do swojej dyspozycji tylko 213 lekarzy oraz 383 położnych, czyli 1 lekarza na 8450 osób, położna na 4700. Lekarze ci i położne nie są związani umowami z ludnością wiejską, wyczekiwać muszą na jej choroby i dolegliwości. Nie ma żadnej organizacji, żadnego zbiorowego zabezpieczenia przeciw kłęskom zdrowotnym, prowadzącym często i nędzę materialną.

Okręgi i obwody sanitarne

Wobec takiego stanu rzeczy powstaje potrzeba podziału terenów wiejskich województwa łódzkiego na okręgi sanitarne z ilością mieszkańców przeciętnie po 30.000 osób z podziałem na trzy obwody sanitarne, po 10.000 osób każdy, co daje 60 okręgów lekarskich ze 180

obwodowymi środkami lecznictwa i profilaktyki sanitarnej.

Miejscem zamieszkania lekarza okręgowego powinien być najważniejszy z trzech przyległych obwodów z najłatwiejszym dostępem do dwu pozostałych. Pielęgniarka powinna być w każdym z ośrodków obwodowych, czyli trzy na okręg do pomocy lekarzowi w jego pracach leczniczych i zapobiegawczych. Kolosalną rolę zdrowotną, przede wszystkim zapobiegawczą w zakresie opieki nad dzieckiem i matką mają do spełnienia położne, rozmieszczone dostatecznie licznie i planowo we wszystkich okręgach. Wydaje się konieczną dość gęsta sieć położnych: przeciętnie na 2500 mieszkańców wsi potrzebna jest jedna położna, czyli w obwodzie powinny być 4 położne, w okręgu 12, na wszystkich wiejskich terenach województwa 720 położnych (mamy ich z 795 obecnie na wsi 383). Taka położna, mając rocznie 60 — 70 porodów, związana służbowo z obwodowym ośrodkiem zdrowia i lekarzem okręgowym, może bez przeciążenia pracą wywiązać się dobrze ze swoich zadań i rozwinąć należytą opiekę nad zdrowiem matki i dziecka.

W całym szeregu miejscowości, przewidzianych na obwodowe ośrodki zdrowia, istnieją możliwości przekształcenia ich na niestale czynne w tygodniu ośrodki samoistne; rzecz ta zależy od obecności lekarza na miejscu oraz od odpowiedniego wyszkolenia go w prowadzeniu akcji. Ponieważ dzisiaj ilość lekarzy przygotowanych do pracy zwłaszcza profilaktycznej jeszcze jest niedostateczna, wypadnie przez czas dłuższy zajmować się szkoleniem ich do obsłużenia projektowanych ośrodków.

Ośrodek zdrowia winien mieć łatwą możliwość wysyłania w teren swoich pracowników.

Ośrodki lecznicze

Z podziału na ośrodki zdrowia miejskie, okręgowe, oraz obwodowe wypływa wniosek, że stopień organizacyjny placówek może być różny. Ośrodki miejskie oraz samoistne (przeważnie w miastach powiatowych i w większych gminach miejskich) mogą mieć dobrze pomyślaną specjalistyczną pracę poszczególnych poradni, urządzenia do trudniejszych diagnoz, metod leczniczych, oraz zabiegów (rentgeny diagnostyczne i terapeutyczne, zakładanie odmy, światłolecznictwo, zabiegi operacyjne np. przeciwjagliczne, mikroskopy i t. p.). W gorszych warunkach odbywać się musi praca mniejszych ośrodków prowincjonalnych (gdzie np. nie ma prądu elektrycznego i urządzeń leczniczych z nim związanych), ale z tego nie może wypływać twierdzenie, że akcja musi być tam gorsza: trzeba ją jedynie odmiennie prowadzić i tak urządzić, aby pacjent otrzymał wszystko, co współczesna wiedza lekarska dać powinna. Stać się to może wtedy, kiedy ośrodki organizacyjne niższe będą związane w swojej pracy z ośrodkami pełniej zorganizowanymi.

Lekarze wiejscy

Sfinansowaniem tej organizacji zajmą się samorządy powiatowe.

Planowana sieć okręgowych ośrodków i lekarzy okręgowych z ich pomocniczym personelem nie będzie mogła w

ZUKAJMY TEOFILA



D OBIJANIE SIĘ DO JEJEGO DRZWI POZOSTAŁO BEZ REZULTATU. TEOFIL PO KUPIENIU NOWEGO RADIO-ODBIORNIKA ELEKTRIT ZGIŃNAŁ JAK KAMIEŃ W WODZIE

100% rozwiązać sprawy opieki lekarskiej nad zdrowiem ludności wiejskiej. Praca lekarska będzie z konieczności sprowadzona do określonych godzin, dni i miejsc. Ale zorganizowana planowa sieć lekarzy wiejskich zbliży ich do ludności i każdemu człowiekowi, niezależnie od stopnia zamożności, ułatwi korzystanie z prawdziwej opieki i porady lekarskiej, utrudni znachorom zarobkowanie, dotychczasowe bezkarnie hulanie w terenie, oswoi ludność z korzyściami prawdziwego leczenia, stanie się torowiem dróg dla pracy i osiedlania się na terenach wiejskich również lekarzy wolno pracujących i do nasycenia wsi personelem lekarskim i pomocniczym.

Nie ulega wątpliwości, że sieć lekarska przyczyni się do zagęszczenia sieci aptek i składów materiałów aptecznych w myśl ogólnej zasady: powstanie i możliwość zaspakajania jednej potrzeby kulturalnej (zasięganie porad lekarskich) wywołac musi spotęgowanie zapotrzebowania i na inne pokrewne) nabywanie środków leczniczych, opatrunkowych, dezynfekcyjnych.

KINO RIALTO
Dzisiaj o godz. 12-ej i 2-ej
2 PORANKI 85 gr.
Ostatnie 2 dni!
Ignacy Paderewski
w filmie „SONATA KSIĘZYCOWA”
Reż. LOTHAR MENDES
w pozostałych rolach głównych:
BARBARA GREENE
Paderewski wykona utwory Beethovena, Chopina, Liszta i własne

Skazany na karę śmierci wywrotowiec

stanie znów przed sądem w Łucku. — Wraz z nim odpowiedzialność będzie 43 oskarżonych z b. pułkownikami wojsk ukraińskich na czele

Łuck, 24 kwietnia. W czasie obławy przy likwidacji nowej organizacji wywrotowej p. n. „Unakor” (ukraiński narodowy kozacki ruch), utworzonej na Wołyniu w powiecie horochowskim, organy bezpieczeństwa natknęły się na dwóch osobników, poszukiwanych przez policję. Byli to: Stefan Borowik i Włodzimierz Ławrenko, którzy ukrywali się w mieszkaniu Marii Pa-

nasiuk, mieszkanki wsi Bieczwosty, pow. horochowskiego.

Gdy policja zbliżyła się do domu Pannasiukowej celem dokonania rewizji, Borowik i Ławrenko zdobili wyskoczyć oknem z mieszkania i zbiec w przeciwnym kierunku. Za wywrotowcami udali się w pościg policjanci, biorący udział w obławie. Uciekający ostrzeliwali się przed funkcjonariuszami policji, wskutek czego

st. posterunkowy służby śledczej, Stanisław Polak, został śmiertelnie ugodzony wystrzałem rewolwerowym, danym przez Ławrenkę. Przewieziony do szpitala, Polak zmarł, wskazując przed śmiercią swego zabójcę. Ławrenko zdołał jednak zbiec. Drugi jego towarzysz, Borowik, w walce z policją został zabity.

Po pewnym czasie Ławrenko został ujęty niespodziewanie w mieszkaniu Mikity Hawrysiuka, mieszkańca sąsiedniej wsi.

Epilog tego krwawego zajścia rozegrał się przed sądem okręgowym w Łucku, który skazał 51-letniego Włodzimierza Ławrenkę na karę śmierci przez powieszenie. Mikita Hawrysiuk skazany został na 4 lata, a Pannasiukowa na 2 lata więzienia.

W dn. 27 b. m. Ławrenko stanie ponownie przed sądem okręgowym w Łucku, pod zarzutem należenia do zbrojnej organizacji „Unakor”. W procesie tym pociągnięto do odpowiedzialności 43 osoby z powiatu horochowskiego z Janem Wołoszynem, b. pułkownikiem wojsk ukraińskich hetmana Skoropadzkiego, a ostatnio kierownikiem rzeźni miejskiej w Horochowie, na czele.

Sala Filharmonii telef. 213-84

DZIS o godz. 8.45 wiecz. ostatni występ przed wyjazdem do Ameryki

KALINO

Przy fort. **ARTUR BALSAM**

KINO EUROPA
Pocz. seansów 12. 2. 4. 6. 8. 10
WIELKI PROGRAM HUMORU I ŚMIECHU !!!
Arcywesoła polska komedia telefonowizyjna
W r. gl. HALAMA — LUBIŃSKA — RAKOWIECKI — ORWID — KONRADT — FERTNER i po raz pierwszy na ekranie chór kobiecych rewersów „TE 4”
ponadto rewelacyjny kolorowy film rysunkowy reż. D. Fleischera
z KUBUSIEM-MARYNARZEM w r. gl.
Dzisiaj o g. 12 i 2 — DWA PORANKI ULGOWE

Fredek uwrośliwia świat

Ceny miejsce na wszystkie seanse od **80 gr.**

82,5 proc. dywidendy wypłacił w Anglii koncern cyny

„Mawchi Mines” jeden z największych w Anglii koncernów, eksploatujących złoża wolframu i cyny ogłosił swe sprawozdanie za rok 1936. Sprawozdanie to zawiera cyfry wprost rewelacyjne, gdyż dywidenda wyraża się cyfrą 82 i pół proc. Jest to nowy rekord...

Kronika szachowa

CALENDARZYK SZACHOWY NA NIEDZIELĘ. W niedzielę, dn. 25 bm. odbędą się w Łodzi następujące imprezy szachowe: godz. 10. Finał szachowego turnieju drużynowego Łódzkiego Klubu Szachowego...

POLSKA W PÓLFINALE OLIMPIADY KORESPONDENCYJNEJ.

Po blisko 1 i pół roku trwających rozgrywek, zakończyły się wreszcie eliminacje do półfinału olimpiady korespondencyjnej, w których uczestniczyło 17 państw...

ZE ZW. LOKATORÓW WOJ. ŁÓDZKIEGO.

W niedzielę, o godz. 11-ej rano w lokalu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Południowej 28 odbędzie się odczyt dr. adwokata Józefa Loosa n. t. „Polityka mieszkaniowa u nas i zagranicą”.

Milo mi donieść Panom... CO MÓWI PROF. MICHAŁOWSKI O SUPERHETERODYNIE PHILIPS 695. Milo mi donieść Panom, że po wypróbowaniu całego szeregu odbiorników różnych marek, zdecydowałem się na kupno odbiornika Philipsa typ 695 A. gdyż znakomity ten aparat najbardziej odpowiada mojemu pojęciu o muzyce.

Eksport do Południowej Ameryki i Iranu Przed rokowaniami z krajami Ameryki łacińskiej. — Zamrożone należności w Persji

W związku z przygotowaniem do rokowań handlowych z krajami południowo-amerykańskimi Argentyną, Brazylią, Urugwajem, Paragwajem, Chile i Peru, w których panujące obecnie ożywienie gospodarcze rokuje nadzieje wzrostu wywozu towarów polskich...

wych również polską produkcją włókienniczą. Fakt ten przejawia się w wzroście zgłoszeń firm peruwiańskich i chilijskich, kierowanych w ostatnim czasie do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi z zamiarem rozpoczęcia współpracy z łódzkimi firmami włókienniczymi.

biegi w kierunku zintensyfikowania wywozu na rynek irański. W czasie konferencji w izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi z delegatami firm eksportowych, utrzymujących stosunki handlowe z Iranem p. Telatycki udzielił informacji, dotyczących rynku irańskiego...

Ceny wyrobów włókienniczych

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT) Komisja kontroli cen na posiedzeniu w dn. 24 b. m. uchwaliła wniosek w sprawie obniżki ceny blachy białej o 10 proc. Wniosek ten został przedłożony zainteresowanym ministrom.

Strajk w białostockim przemyśle trwa

Rokowania inspektora pracy z przedstawicielami przemysłowców i robotników. — Zaostrzenie konfliktu w fabryce pluszu

Białystok, 24 kwietnia. Zatarę w białostockim przemyśle włókienniczym przewleka się i komplikuje. Projektowana obustronna konferencja, która miała się odbyć w piątek, dnia 23 bm. została odwołana.

blizsza obustronna konferencja przemysłowców z robotnikami zwołana zostanie na czwartek, dnia 29 bm. Do tego czasu okręgowy inspektor pracy, inż. Świeżawski przeprowadził oddzielne rozmowy z przedstawicielami i delegatami strajkującymi celem nakłonienia stron do szybkiego zlikwidowania zatargu.

Dubowicz, 8 delegatów strajkujących robotników oraz przedstawiciele zw. zawodowego włókniarzy. Główny akcjonariusz firmy Becker, p. Geyer w ostatniej chwili telefonicznie zawiadomił Ministerstwo, że uważa swe przybycie na konferencję za bezcelowe.

SENSACYJNY WYNALEZEK TELEFONOWIZYJNY

Liczne badania w kierunku stworzenia t. zw. telefonowizji zostały nareszcie uwieńczone sensacyjnym odkryciem polskiego konstruktora. Inżynier F. stworzył aparat, zapomocą którego każdy rozmówca telefoniczny może zobaczyć, co się dzieje u osoby, z którą rozmawia.

tuacjami. Pomysł inżyniera F. został wykorzystany w przeżabawnej komedii polskiej p. t. „Fredek uszczęśliwia świat”, osnutej na tle przeżabawnych perypetii „telefonowizyjnych”. Wplecione w ogromnie zabawną fabułę piosenki w wykonaniu chóru kobiecych rewelersów „Te 4”, obsada najlepszych komików polskich scen i ekranów, składają się na znakomitą całość.

Brazylia walczy z hitleryzmem

London, 24 kwietnia. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Rio de Janeiro, że aby zahamować rozwój narodowego socjalizmu w południowej Brazylii tworzone są nowe garnizony w miastach, zamieszkałych głównie przez Niemców, zwłaszcza w stanie Santa Catarina.



DODATEK LITERACKO MARTYKO

„REPUBLIKA“, niedziela, 25 kwietnia 1937 roku.

„Przemówił dziad do obrazu...“

(Z wędrówek naiwnego apostoła)



Stał się cud pewnego razu:
— Dziad przemówił do obrazu
I w naiwnej roll głowie,
Że — przychylnie mu odpowie...

Dziad nie szczędził słów ni znoju,
Grzmiąc kazanie o Pokoju,
Ale obraz — swe programy
W całkiem inne zamknął ramy.

Więc nie mrugnął nawet okiem
Na wywody w sens głębokie,
Ignorując sobie zgoła
Naiwnego apostoła:

W. Drozdowski

W KRÓTKCE ARTYSTYCZNEGO SALONU MODY „ZOFJA” pod firmą WYKWINTNE SUNKIE, KOSTIUMY KOMPLETY I t. p. przy ul. Piotrkowskiej 129 TELEFON 178-40
OTWARCIE pod fachowym kier. A. MASZKOWSKIEJ

KONSUM Rokicińska 54 Odwiedźcie nas, a przekonacie się, jak 1000-ce osób przed wami, że nasze ceny są niezwykle niskie. Uskuteczniamy wysyłkę **PACZEK DO ROSJI SOWIECKIEJ** na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielem stwem Z.S.R.R. Informacje na miejscu

Znana pierwszorzędną pracownia **A. KUJAWSKI** POLECA NA NADCHODZĄCY SEZON okryć i kostiumów damskich AL. KOŚCIUSZKI 24. TELEFON 245-82 Po cenach przystępnych

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiosnie
ŻEROMSKIEGO № 74-76
tel. 129-88

Katarzyna Hepburn, Fredric March
w filmie p. t.:
MARIA STUART

Na najwyższą miarę zakrojony film. Całkowicie nowe ujęcie pięknej i tragicznej postaci szkockiej królowej.
Następny program **„WIERNA RZĘKA”** Wielka epopeja filmowa. Wolna przeróbka powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO. seansów
Ceny miejsc na pierwszy seans po 50 gr. Ceny miejsc I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. Początek o g. 4 w niedziele i święta o g. 12-ej.

Dziś i dni następnym!

DZIAŁ LEKARSKI

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW
I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9-1 i 3-7.

Doktor
Henrykowski
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-95
od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór
w niedziele i święta od 9-12-30

Dr. MED.
Józef Lubicz
CHOROBY CIRURGICZNE
I ORTOPEDIA.
Przeprowadził się na
ul. Moniuszki 2
Telef. 183-17.
Urzęd. państw. przyjm. od 3-6.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe,
spec. nerwice oraz cierpienia nerwo-
wo-seksualne
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5-7.

DOKTOR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHOROBY WENERYCZ-
NYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno-14wlatofoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłoleczniczy
ul. NAWROT № 7
Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

Założona w roku 1891
LECZNICA DLA ZWIERZĄT
Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22. Tel. 172-07.
ODDZIAŁY wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPIONIA psów i koni
STRYZENIE psów i koni
KUPIE PSÓW
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8-1 i od
3-6 w. Członkowie Towarzystwa
Opieki nad Zwierzętami placą ulgowe
ceny.

Dr. HELLER
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8
w niedziele i święta 10-1.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
ironit, J piętro
NAWROT 32, Tel. 213-18
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
przyjmuje od 8-9.30 rano
i od 5.30-9 wiecz.
W niedz. i święta od 9-12 w pol.

Dr. MED.
wołkowyski
Specjalista chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w ale-
dziele i święta od 9-1.

Gabinet kosmetyki leczniczej
i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów
szpecących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

CENY ZNACZNIE ZNIZONE.
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGII JAMY USTNEJ W ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10-1.
Własne laboratorium, zębów sztucznych i koron porcelanowych.
LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne
i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjmuje od 10-12 i 5-7.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po pol.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

D' Reicher
Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8
wiecz. w niedziele i święta od 9-12.

Dr. MIKOŁAJ
BORNSTEIN
Choroby kobiece
i akuszeria
mieszka obecnie
Piotrkowska № 292
tel. 266-35
Godz. przyjęć od 10-12 i 16-20.

LEK-DTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
dla chorych
weneryczne
PIOTRKOWSKA 88
Czynna od 9 r. do 9 w.
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Panie przyjmuje kobieta - lekarka
FORADA 3 ZŁ.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-ej.

Dr. Łucja Makower
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
kobiety i dzieci
przeprowadziła się na
Al. Kościuszki 13
tel. 232-43.
Przyjmuje od 8-11 i od 3-5

Prywatna PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
chor. skórne i weneryczne
przym.: 8 r. - 9 w., w niedz. 9-1 pp
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
FORADA 3 ZŁ.

DOKTOR
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH
wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz

DR. MED.
H. EPSTEIN
chor. wewnętrzne
przeprowadził się na ul.
Piłsudskiego 36 telefon
142-75
przyjmuje od 3.30-4.30 i od 7.30-9
wiecz.

Dr.
W. BALICKA
Irog Nowot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6-8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
A. Dreizensztokowa
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA
Piotrkowska 89
tel. 112-59

DR. MED.
Brunon Sommer
chor. skórne, weneryczne i kobiece
Łódź, 6 Sierpnia № 1
przyjm. od 9-1 i od 5-8 w.
w niedziele i święta od 10-1.

DR. MED.
T. Rundsztajnowa
chor. dzieci
wznowiła przyjęcia
Pomorska 7
Tel. 127-84
przyjmuje od 3-5.

PIERWSZA PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
LECZENIE CHOR. WENERYCZNYCH
I SKÓRNYCH.
ZAWADZKA 1
telef. 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
FORADA 3 ZŁOTE.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci) telef. 146-10
Sienkiewicza 34 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 do poł.

DR. MED.
Niewiażski
Spec. chor. wenerycznych, skórnych
i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9.
w niedziele i święta 9-12.

Veto
chroni
mężczyzn.
ZADAC W APTEKACH I DROGERIACH CENA ZŁ 3 I 2 I 1

**SZYJE WYKWINTNE
BIELIZNĘ MĘSKĄ**
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuje również wszelkie
reparacje
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

*Dziękuję,
nie weźmie!*

PPZEKONAŁEM SIĘ JUŻ DAWNO, ŻE TYL-
KO „OLLA” GUM SĄ NIEDOŚCIGNIO-
NE I WIEM, ŻE NIC NIE ZASTĄPI
ORYGINALNYCH GUM „OLLA”
DLATEGO PROSZĘ O ORYGINALNE PUDEŁKO
„OLLA” Z GLOBUSEM!

PANORAMA

NR 17

NIEDZIELA, 25 kwietnia 1937 R.

ROK V



KROKUSY
kwitną

W
ZAKOPANEM

Ciepły wiatr, wygrzawszy się na zboczach Gubałówki, runął ku dolinom. Swinica, ostre zarysy Kościelca, pojeźny grzebień Wołoszyna, a jeszcze dalej stojące na granicy horyzontu Hawrań i Murań, pokryte białym śniegiem świecą w promieniach słońca niby lodowe pochodnie. Tu jednak w dolinach jest już zielono i słonecznie — a na Cyrlach kwitną krokusy.

Jest ich miliony. Z daleka wyglądają niby liliowy lan. Tu i tam leżą jeszcze białe smugi śniegu. Ale z pod niego i na nim wyrastają już smukłe kielichy krokusów.

Ta walka delikatnych kwiatów z brutalnością śniegu jest wrecz wzruszająca. Ale i radosna; bo kiedy krokusy kwitną w Zakopanem znaczy to, że skończyła się wreszcie zima, a nadchodzi wiosna.

W ogromnym kotle Pieciu Stawów polskich smaży się śniegi w ostrym stołtu. Wichry waleśają się po Orlej Perci stracając w dół ze zboczów Zawratu i Złotej Turni zdradzieckie lawiny.

Nocami szaleje tam mróz, ścinając na nowo topniejące w południe lodowe skorupy jezior. Długo, długo jeszcze po grzebieńkach, kottach, upłazach i turdach tatrzańskich trwać będzie bezlitosna walka zimy z wiosną — zanim wreszcie pozielenieją zbocza gór i na szmaragdowe hale wyjdą brzęcząc dzwonymi kierzdziołkami owiec.

Tu w dolinach odwieczny ból ten skończył się już. Jest wiosna: krokusy kwitną na Cyrlach...

Jan i Anna stoja na brzegu wielkiej polany. Wiatr rozwiewa ciemne włosy dziewczyny a ona spogląda w zamyśleniu na kwitnące łany krokusów.

Jan obrzucił swoją towarzyszkę skośnym spojrzaniem — i aż zdumiał się.

— Gdzież ja właściwie miałem oczy?

Anna jest przecież śliczna dziewczyna — skonstratował w duchu.

Znał ją miesiąc, nigdy jednak dotychczas nie zbliżył się do niej w ten sposób, w jaki zwykł mężczyzna zbliżać się do kobiety.

Poznali się w wagoniku kolejki linowej, prowadzącej na Kasprowy Wierch... Malutka żelazna lupina ślizgała się po pajęczynie, zawieszonyj ponad otchłaniami, podczas kiedy oni — zwyczajem sportowców — rozmawiali o śniegu i nartach.

— Zjazd po przedwczorajszym śniegu będziemy mieli doskonały! — fachowo dowodził Jan. — Ze szczytu Kasprowego do Kuźnic dostaniemy się w ciągu kilku minut.

— Widzę, że się pan doskonale orientuje w terenie, ja natomiast jestem na tym wycinku Tatr nowicjuszka — przyznała Anna.

— Jeśli pani chce, możemy zjechać razem. Sportsmeni wszystkich stanów i płci łączcie się! — uśmiechnął się młody doktor.

Propozycja jego została skwapliwie przyjęta przez Hanke, która nie znając terenu, wołała odbyć pierwszy swój zjazd z Kasprowego w towarzystwie w trawnego narciarza.

Jeszcze minuta jazdy wagonika nad przepaściami, a znaleźli się u kresu podróży.

Opuścili rojny budynek stacyiny, przy czeniu do skalistej platformy.

Na sekundę oślepiło ich jasne słońce, rozpalające miliardy kolorowych skrzyń wśród niepokalanie czystego śniegu.

Z doliny Pieciu Stawów Gasienicowych — niby z wielkiego kotła buchnęło ku nim gorącością górskiego przedwiośnia. Przez moment — oparci o kijki narciarskie rozglądnęli się dokoła — i o-

czarowała ich śnieżna krasa krajobrazu.

Łagodnie obniżał się teren do Liliowego mięką przełęczą i znów spiętrzał się w potężne zwały i turnie: Kościelca, Swinica, Kozie Wierchy, Złota Turnia, a dalej Rysy, Lomnica milczącym ogromem zamknęły widnośń ponad którym modrzyło się jasne niebo.

Młodzi spojrzeli w bok. U stóp ich drzemały przysypane śniegiem Stawy Gasienicowe; prowadził do nich łagodny stok, popręciny śladami wielu setek nart.

— Tędy zjeździemy — rzucił krótko Jan.

Raz jeszcze sprawdzili rzemieńne wiazania nart, po czym zsunęli się śnieżnym zboczem w dół.

Wiatr świstał im w uszach i smagał po twarzach.

Blyskawicznie mijały ich minuty i kilometry, oni zaś, upojeni białym szaleństwem gnali dalej: przodem doktor jako przewodnik, a tuż za nim na białym śniegu migotał — podobny do czerwonego płomienia — swetr Hanki.

Ani się nie spostrzegli a już z prawej strony zamajaczyły Kalatówki — a zaraz potem spoza pagórka, który wzięli jednym skokiem, wychyliły się Kuźnice.

Zatrzymali się niedaleko dworca kolejki linowej. Hanka błyszczącymi oczyma spoglądała na tak bardzo niby odległy Kasprowy Wierch. Po prostu trudno jej było uwierzyć, że jeszcze przed kilkoma minutami znajdowała się tam na samym krańcu spiętrzonego wierzchemi horyzontu.

— Zjazd był naprawdę wspaniały! — zachwycała się głośno.

— Nic nie stoi na przeszkodzie, aże-

byśmy nie mogli go powtórzyć! — oświadczył doktor.

Po chwili wagonik kolejki linowej, sunąc po zawieszonyj nad przepaściami pajęczynie liny, zawiózł ich z powrotem na szczyt Kasprowego, skąd na skrzydłach nart zlecieli na dół.

Od tego czasu spotykali się codziennie. Pogoda była wyjątkowo piękna, ostatnie śniegi dobre tak, że mogli używać do woli „białego sportu“.

Wspólne włóczęgi po upłazach i kottach mocno zbliżyły ich do siebie, ale stosunek ich miał charakter czysto koleżeński: jego interesował więcej stan śniegu niż błękitne oczy Hanki, która zresztą w swoich długich spodniach, niezgrabnych narciarskich butach, z twarzą spaloną od wichrów, podobniejsza była raczej do chłopca, niż do młodej panienki.

Tego dnia Jan zobaczył Hanke po raz pierwszy w sukni.

— Gdzież ja właściwie miałem oczy? Ta dziewczyna jest naprawdę śliczna, — powtórzył w duchu, obserwując z ukosa ładną twarzyczkę towarzyszkii.

Przed nimi Cyrle uśmiechały się łanami fioletowych krokusów, nad nimi błogosławieństwo złotego słońca, a tam na prawo biała iluminacja lodowych szczytów Tatr.

Dziewieczyna westchnęła smutnie. Jutro kończy się jej urlop i trzeba będzie z kraju bajki wrócić w twardą rzeczywistość.

Zal jej było rozstać się z tymi górami, z tą swobodą i słońcem. A przede wszystkim kim ciężko jej było pożegnać się z Janem...

Teraz dopiero uprzytomniła sobie jak bardzo przywiązała się do towarzysza swoich sportowych eskapad.

Spojrzała na Jana ukradkiem i w oczach jego zauważyła coś takiego, że zarumieniła się.

— O czym pan myśli w tej chwili? — zapytała.

— O tym, że jest pani kobieta i to kobieta piękna, a ja jestem skończonym

...była recenzentką teatralną i chciała z nim przeprowadzić wywiad

W roli głównej: Margareta Lezama

Nowela



pożółkły literami.

Nazywała się Margareta Lezama. Miała trzydzieści lat, gdy ją poznał w starym teatrze „Rivadavia”. Była jedna z najpopularniejszych aktorek i biedny Roberto, zakochany i smutny, stracił wiele miesięcy, nim udało mu się dostać do jej garderoby i poznać ją osobiście. Lubiała go.

Gdybym tak napisał sztukę, która podniosłaby jeszcze twą sławę, czy pokochałaby mnie pani, Margareto?

Kochałabym cię bardzo — odpowiedziała, patrząc na niego swymi wielkimi, zielonymi oczyma, i uśmiechnęła się lekko, wyciągając ku niemu rękę, którą ucałował namiętnie.

Bohaterka jego dzieła

Działo się to u drzwi teatru. Jak szalony pędził ciemnymi ulicami do swego ubogiego pokoju Roberto który miał już w swym szczipnym dorobku literackim kilka jednoaktówek, wziął się do pisania komedii. Komedii, którą pisał dla Margarety Lezama.

Szedł ciemnymi ulicami, zatopiony w swych myślach. Zmęczony zatrzymał się przed jakimś obscurnym barem. Wszedł do środka. I właśnie tam, podczas nieprzespanej nocy, zrodził się w nim plan komedii, którą chciał pobić serce ukochanej kobiety: „Marta Bermejo”.

Oczyma wyobraźni ujrzał przyszłą bohaterkę swego dzieła. Jak urodziła się w tym przeklętym zaułku. Jak rosta wśród otaczających ją namiętności dzikich i nieokielzanych.

Zabrał się do pracy. Przez wiele

miesięcy nie pokazywał się w teatrze. Pewnego dnia, kiedy nieobecność jego zaczęła już wywoływać niepokój, zjawił się w jej garderobie. W rękę trzymał zwój papierów, zapisanych drobnym piśmem.

Mam już — wykrzyknął od progu, spoglądając na oszolomioną aktorkę — Kto, kogo — zapytała oszolomiona Margareta.

„Marta Bermejo” — odrzekł. — To jest komedia, którą napisałem dla ciebie. Już skończona. Czy chcesz, bym ci ją przeczytał?

Margareta spoglądała na niego z czułością. Jak bardzo kochał ją ten chłopak!

Ta noc zesłała im na czytaniu komedii w małej garderobie artystki, podczas gdy strugi deszczu szeleściły po kamiennym bruku.

Czy myślisz że będzie można to grać? — zapytał drżącym głosem gdy skończył.

Tak — odrzekła. Ujęła jego głowę w obie ręce i pocałowała go po raz pierwszy i ostatni w jego życiu. Roberto nie zapomniał nigdy tej zimnej nocy i warg Margarety Lezama. Teatr był pusty. Niepewne światło migotało w pustych korytarzach.

Dwadzieścia dwa lata.

Jego komedia została wystawiona na scenie miesiąc później. Następnego dnia Roberto był już znany w całej Hiszpanii. A w tydzień później Margareta Lezama poślubiła pewnego cudzoziemca.

Od tego czasu Roberto wystawiał co rok jedną ze swych sztuk. Margareta grała w nich stale główne role. Czas mijał i mijał żar jego miłości. Margareta zestarzała się, lecz jego serce nie zabilo nigdy dla żadnej innej kobiety, mimo, że wiele przewinięło się na drodze jego życia.

Ściemniło się już zupełnie. Lokal wszedł, by zameldować, że przyszła pewna młoda pani.

Czy to ta sama, która dzwoniła,

że przyjdzie w piątek? Poproś ją do gabinetu!

20 lat życia

Roberto ujrzał parę czarnych oczu, które spoglądały na niego z pożerającą ciekawością, młoda, piękna uśmiechnięta buźka dziewczęcą.

Nie miała więcej, jak dwadzieścia lat. Roberto czuł się starym. Ściskając jej młodzieńczą, energiczną rękę, patrząc w jej oczy czarne, których nie spuszczała z jego twarzy. Zdawało mu się, że promień wiosny przedarł się podczas tego zimowego popołudnia, wypełniając swym ciepłem jego wielkie i smutne mieszkanie.

Jestem do usług pan!

Zaczeła mówić. Jest recenzentką teatralną jednego z tygodników. Prosi o „interview” u słynnego komediopisarza, którego wiersze zna na pamięć i którego nowele spędzały jej sen z powiek przez wiele nocy.

Roberto spoglądał na nią spokojny i opanowany, podczas gdy ona mówiła, pokorna i adorująca go.

Nie zapomniał także, że takie „interview” były tylko pretekstami. Był przyzwyczajony do podobnych wizyt młodych kobiet które chciały go zobaczyć z bliska, poznać jakim człowiekiem był ten, którego powieściami się zaczytywały, i o którym wiedziały, że żył sam, bez rodziny i miłości i że tak było zawsze.

Zadawała mu różne pytania i z wolna nieśmiałość jej pierzchała. Myślała, że był starszym i powiedziała mu to od razu.

Roberto uśmiechnął się.

A teraz pomówmy o pani — powiedział.

Opowiedziała, że była jedynaczką. Ma lat dwadzieścia. Kocha piękne książki, książki o miłości i nie ma narzeczonego.

A teraz, niech mi pan zaoferuje jakąś ze swych książek — zakończyła swe opowiadanie.

Uśmiechnął się. Czarne oczy nie przestawały przyglądać się jego zmęczonej twarzy.

Chciałbym pani zaoferować coś, co w moich oczach ma większą wartość, niż wszystkie książki, które napisałem... Jest to moja pierwsza sztuka sceniczna... Pisałem ją dawno już dla pewnej kobiety...

Zauważyła, że oczy jego zapelnily się łzami.

Dla kobiety? — wyszeptala.

Tak, dla kobiety, która była moja pierwszą i jedyną miłością. Miałem wtedy 23 lata.

I nigdy jej Pan nie zapomniał?... Roberto nie odpowiedział. Tamta, Margareta Lezama, ze starego teatru, umarła już przecież dla niego i żyła jedynie w tej komedii, którą stworzył w małym, nędznym barze, gdy nie był jeszcze znany nikomu.

Zapomniałem ją już dawno — odpowiedział powoli.

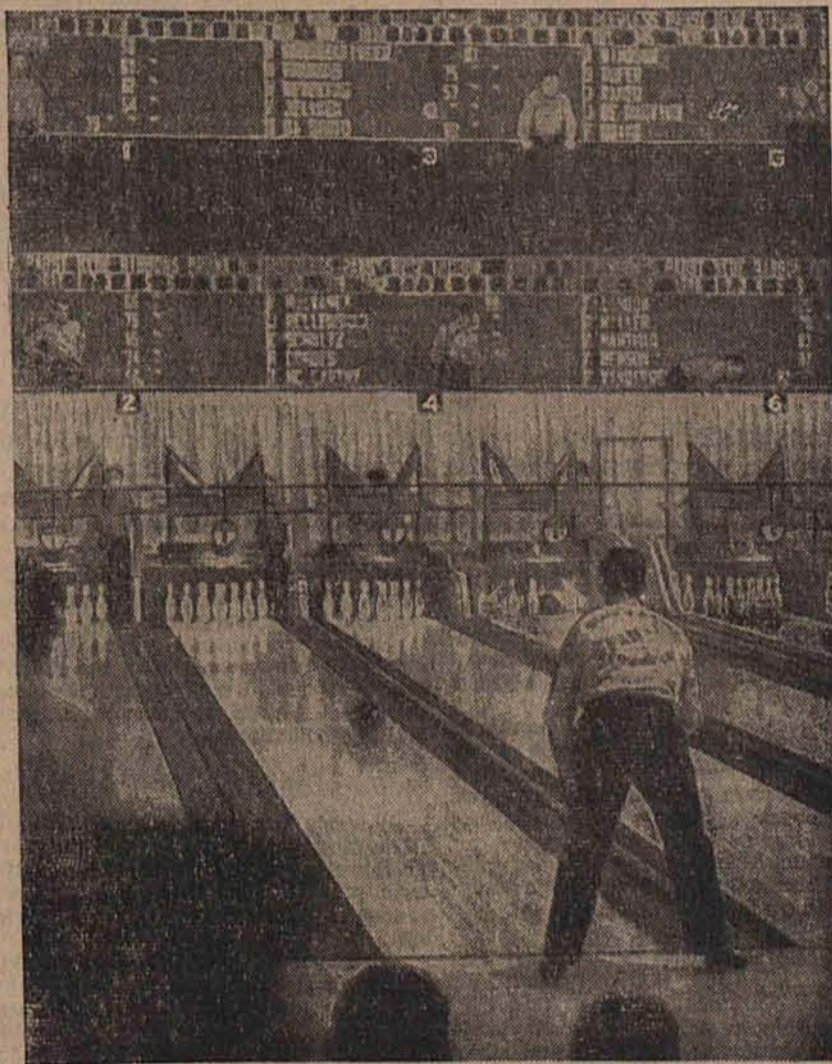
Młoda dziewczyna zbliżyła się i poprzez jego ramię przeczytała wypisany na tytułowej karcie tytuł „Marta Bermejo”, komedia w 3 aktach, rok 1917.

O Boże — zawołała — przecież w tej sztuce występowała moja matka, nim jeszcze się urodziłam...

Utkwiła pytająco swe czarne oczy w oczach Roberta. Ona, która pod byle jakim pretekstem przyszła go odwiedzić i która marzyła o tym, by znaleźć się w jego ramionach, zrozumiała wszystko w tym momencie.

Ta kobieta, którą pan kochał kiedyś, ta jedyna, która żyła w twym sercu, to była moja matka, nie przecząc... Jestem córką Margarety Lezama. Zegnaj... Widział, jak oddalała się, trzymając w ręce ofiarowany manuskrypt, i zdawało mu się, że jego miłość z przed dwudziestu dwóch lat umarła po raz drugi.

O. Corto.

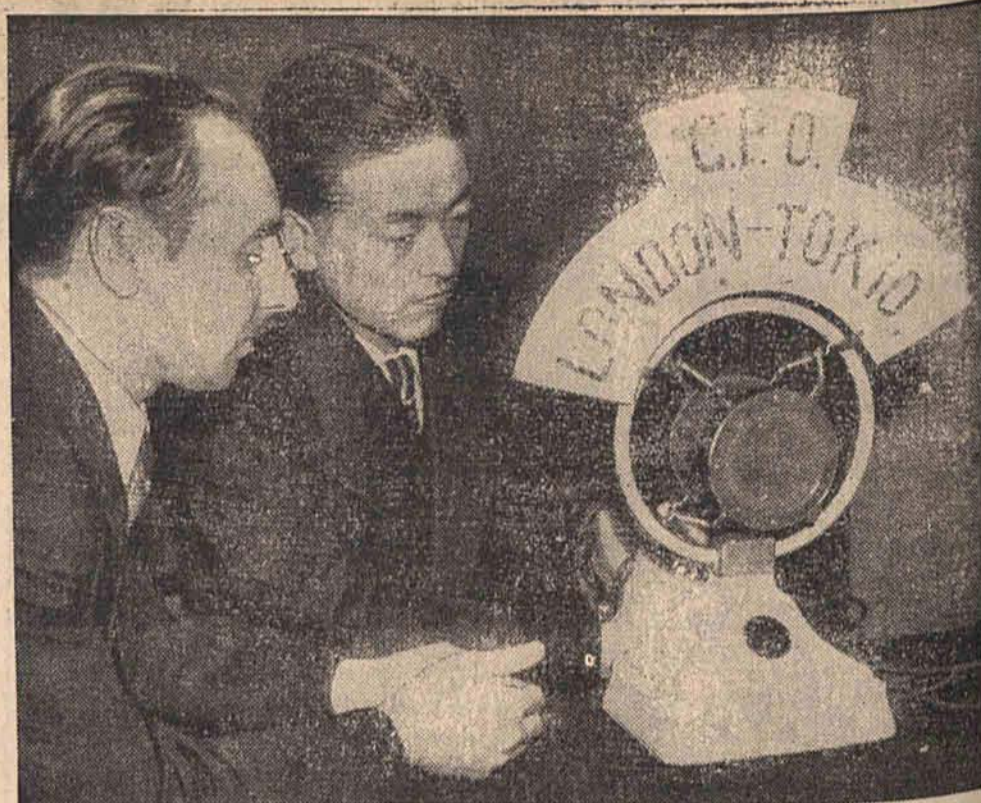


Nowoczesny pałac rozrywkowy

został założony w New Yorku. Na naszym zdjęciu widać halę kręglową, która cieszy się dużym powodzeniem.



Leon Blum u sportowców
Francuski premier pozdrawia drużynę belgijską, która przybyła do Paryża.



„Boski Wiatr“
Masaaki Inuma i Keni Czukago szli, zwycięzcy wielkiego lotu Tokio — Londyn, przemawiają przez radio.

Spryt kobiecy

Nowela

Jan obudził się z przykrym uczuciem, że ma do załatwienia coś bardzo ważne go. Powiódł wzrokiem po nagich sztalugach, zlustrował bynajmniej nieartysty czny nieład miansardowej pracowni i naraż wyskoczył jak oparzony z łóżka. Przypomnił sobie nagle, że pół nocy zeszło mu na poszukiwaniach teczki ze szkicami nowych modeli aut, którą schował gdzieś przed tygodniem.

Co za straszliwy pech! Przez cały rok przygotowywał te szkice, nie wiedząc, czy uda mu się nimi kogoś zainteresować. Aż wreszcie wczoraj nadeszła depesza, w której słynny przemysłowiec amerykański, Howard, komunikował mu, że gotów jest przejrzeć jego prace. Howard bawił w Polsce przejazdem z Paryża do Moskwy, gdzie zamierzał sfinalizować jakąś milionową transakcję dla rządu sowieckiego. Jan napisał mu w swoim czasie, że posiada kilka pomysłów w zakresie produkcji aut i że przygotował szereg szkiców, które powinny zainteresować przemysł samochodowy w Ameryce. W odpowiedzi na swój list otrzymał od Howarda uprzejmą odpowiedź, że skomunikuje się z nim przy najbliższym pobycie w Europie. Wczorajsza depesza zapraszała Jana na konferencję do Warszawy, należało się tedy spieszyć, żeby stanąć na miejscu o właściwym czasie. Tymczasem jakiś potwórny pech prześladował Jana. Teczka ze szkicami zapodziała się gdzieś. Szukał jej przez dwadzieścia cztery godziny, ale bez rezultatu.

Jan spojrział na zegar. Pociąg pociągiczny Kraków — Warszawa odchodził za pół godziny. Do odejścia samolotu było jeszcze 5 kwadransów. Jeśli w ciągu tego czasu teczka się nie znajdzie, wszystko będzie stracone. Jan myślał o tym z rozpaczą. Co za perfidia losu: tracić z racji zwykłego roztargnienia taką niesłychaną szansę!

Zadzwieczył telefon. Była to Nina, narzeczona Jana.

— Czy znalazłeś teczke? — zapytała.

— Nie. Proszę cię, nie przeszkadź mi teraz, mam jeszcze bardzo nie wiele czasu. Najlepiej byś zrobiła, przychodząc tutaj i pomagając mi szukać.

Mówiąc to, kopnął Bogu ducha winnego kota Mruczka, który miał nieszczęście napatoczyć mu się w tej chwili pod nogi.

— Nie powinienes się tak denerwować. Janku — powiedziała Nina, która usłyszała przeraźliwy pisk zwierzęcia i domyśliła się jego przyczyn. — W tym stanie nigdy niczego nie znajdziesz. A propos, czy wiesz, co się stało? Wczoraj w nocy skradziono w sztabie pułkowym bardzo ważne dokumenty wojskowe. Cała policja została zmobilizowana dla pos-



— Gdzie mogła zginąć teczka?

cigu za szpiegiem, który ponoć nie zdążył jeszcze wyjechać z Krakowa.

— Czyś ty oszalała?! — wrzasnął Jan. — Ja tu szaleję na myśl, że zgineły moje szkice, a ty zwracasz mi głowę jakimiś kryminalnymi awanturkami. Czy doprawdy nie rozumiesz, że każda chwila jest droga?

Jest wściekłością rzucił słuchawkę na widełki i zabrał się do dalszych poszukiwań. Ale żółtej papierowej teczki, która kryła w sobie rezultaty jego całorocznej pracy, jak nie było tak nie było.

Nagle rozległo się pukanie i w drzwiach stało dwóch osobników. Tuż za nimi ujrzał Jan dwóch wojskowych w mundurach żandarmów oraz kilku policjantów:

— Pan Jan Sokorski? — zapytał jeden z cywilnych osobników.

— Tak jest. — odpowiedział zdumiony Jan.

W tej chwili obydwa cywile podeszli doń.

— Policja śledcza. Mamy rozkaz przeprowadzenia w mieszkaniu pańskim dokładnej rewizji!

W walce z hałasem

Pewna wielka instytucja przemysłowa w Rzymie, zatrudniająca znaczną ilość pracowników biurowych, tytułem eksperymentu zaopatrzyła niektóre swoje lokale w dywany zrobione z... gumy.

Po przeprowadzeniu obserwacji personelu, pracującego w pokojach, zaopatrzonych w gumowe dywany i w zwykłych pomieszczeniach, stwierdzono, że cisza panująca w pierwszych, nadzwyczaj dodatnio wpływa na usposobienie pracowników oraz na wydajność ich pracy.

Obecnie przedsiębiorstwo zamierza wszystkie swoje lokale biurowe zaopatrzyć w gumowe dywany, chroniące absolutnie od hałasu. (s.)

Za wygrane pieniądze urządził ucztę dla żebraków.

W portugalskim mieście Coimbra odbyła się parę dni temu oryginalna ucztę, w której udział wzięli miejscowi żebracy w liczbie około tysiąca osób.

Ucztę tę urządził pewien student, który zdobył główną wygraną na loterii. Z radości postanowił zorganizować przyjęcie dla wszystkich żebraków miejscowych. W tym celu student ogło-

sił w pismach odpowiednie zaproszenie i w jednym z podmiejskich ogrodów przygotował olbrzymie zapasy jedla i napojów.

Zaproszenie studenta z fantazją spotkało się z wielkim uznaniem wśród żebraków, którzy przybyli tłumnie i spożywając z apetytem liczne potrawy i napoje, bezustannie wlatowali na cześć gospodarza. (s.)

Dzień teściowej

W stanie Texas urządzono niedawno wzorem „Dnia Matki“, czy też „Dnia Dziecka“ — „Dzień Teściowej“, aby tą drogą wynagrodzić teściowym przykre docinki i kpiny, których te, nie zawsze zasługujące na to niewiasty, bywają celem.

„Dzień teściowej“ poprzedziły odczyty i pogadanki, urządzone w szeregu miejscowości. Samą uroczystość otworzył gubernator stanu Texas przemówieniem na uroczystej akademii w gmachu ratusza. Następnie odbył się pochód teściowych przez miasto.

Na uroczystość zaproszono teściową prezydenta Roosevelta, której zaofiarowano godność pierwszej przewodniczącej. Ta jednak z zaproszenia nie skorzystała i na uroczystość nie przybyła. (s.)

sowany człowiek w cywilu. Policjant wyciągnął z pomiędzy desek stołu żółtą papierową teczke. Teraz z kolei krzyknął Jan.

— Boże to przecież moja teczka! Była to istotnie jego teczka, która wpadła między szczelinę w poprzecznej desce stołu. Policjant, który, miał wprawę w przeprowadzaniu rewizji, znalazł ją w przeciągu dziesięciu minut!

Panowie w cywilnych ubraniach, którzy przyjęli wiadomość o znalezieniu teczki ze zrozumiałym zainteresowaniem ostygli najwyraźniej, zadowolony się z jej zawartością.

— Panowie, — jęknął Jan. — Widzicie przecież, to są szkice samochodów. Mam je dziś przedstawić amerykańskiemu przemysłowcowi, Howardowi. Jeżeli nie zaprzestaniecie rewizji i nie puścicie mnie wolno, stracę największą szansę mojego życia. Sami przecież nie wierzyście w prawdziwość tego idiotycznego doniesienia. Ktoś z was zakpił! Jestem człowiekiem pracy, nie interesuję mnie sprawy polityczne ani tym mniej awantury szpiegowskie. Stryjem moim jest radca wojewódzki, pan Parecki, który urządził wam o mnie wszelkiej informacyj.

Słowa te najwidoczniej trafiły do przekonania urzędników, którzy istotnie zadzwonili do województwa i otrzymali mawszy tam odpowiednie informacje. wycofali się z mansardy. Jan spojrział na zegar. Samolot odchodził za 25 minut.

Kiedy zbiegał ze schodów, spotkał swoją narzeczoną, Ninę. Bez słowa chwycił ją za rękę i pociągnął z sobą na ulicę. Kiedy znaleźli się już w taksówce, pedałce na lotnisko, opowiedział jej o nagłej rewizji i cudownym odnalezieniu teczki.

— Tak więc, — zakończył, — ten idiota, który sprowadził mi na łeb policję, wyświadczył mi jednocześnie niechęcący wspaniałą przysługę. Z pewnością nie wpadłbym nigdy na to, że teczka znajduje się w stole!

— A może ten idiota, który sprowadził ci na łeb policję, uczynił to specjalnie w tym celu, żeby umożliwić ci znalezienie teczki... — zapytała Nina z uśmiechem.

Jan znieruchomiał. I nagle w oczach jego zabłyśły iskierki wesołości.

— Nina, czuję, że to twoja robota! A ja kretyn...

I wziął ją w ramiona.

W trzy godziny później szkice były sprzedane Howardowi.

— Automobilizm będzie panu dużo zawdzięczał. — rzekł przemysłowiec z uśmiechem.

— Nie tyle mnie, ile mojej narzeczonej. — sprostował Jan.

I opowiedział Amerykaninowi o swojej przygodzie.

Br. Kraut.

WARSZA

9.00
Koncert
dek do
Symfonia
„Szajne
Płyty: F
Bal, któ
przy mik
— 20.00
na Olim
ta A-du
Trzy et
— 22.00
taneczna

6.30
dziełna.
Muzyka
— 19.00
(Beetho
22.30 Za

12.00
ron Cyt
Muzyka
— 23.00

12.30
fortepia
gańska
da (P
Pieśni t
Pieśni v
(Poper
— 23.15

15.30
na. —

9.00
— 13.
płyty.
opera

12
ronacy
1 (Elg
(Willia
„Brita
rywko
cert o

13.
rezad
skrzy
zuka
0.40 M

16
tetu.
(Hae
keu)
ludiu
ścieln

15
ork.

13
wesk
(Grie
ryzu
ork.
H-m
22.15

1
wish

1
16.3

